

Stanisław Car

Nasze zadania i program : zamiast prospektu

Palestra 49/3-4(555-556), 53-56

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Stanisław Car

Nasze zadania i program* Zamiast prospektu

*Ce n'est pas assez d'avoir obtenu le titre d'avocat;
il faut posséder les qualités du coeur et de l'esprit
nécessaires pour en remplir dignement les fonc-
tions.*

(Boucher d'Argis.

Hist. abrégée de l'ordre des avocats. Paris 1818).

Podjmując inicjatywę nowego periodycznego wydawnictwa prawniczego, poświęconego zagadnieniom życia zawodowego adwokatury w jego przebogatych i wielostronnych rozgałęzieniach – zdajemy sobie dokładnie sprawę z ogromu, wagi i doniosłości naszego zamierzenia.

Adwokatura polska, która w dziejach naszego życia publicznego zapisała się nie jedną piękną kartą i która, bądź co bądź, szczycić się może wielowiekową chlubną tradycją – nie zdobyła sobie w Polsce Odrodzonej tego stanowiska, jakie z natury rzeczy jej właśnie, w nowobudującym się państwie, w udziale przypaść powinno.

Złożywszy dwukrotnie świetne świadectwo swej żywotności w okresie okupacji, podczas wielkiej wojny przez wyłonienie z siebie w roku 1915 Sądownictwa Obywatelskiego, a następnie – przez wypełnienie najlepszymi swymi przedstawicielami pierwszej kadry sądownictwa polskiego w roku 1917 – adwokatura w dobie powojennej schodzi z widowni, usuwa się w cień, staje w drugim szeregu bojowników o jutro i rezygnuje bez walki z dotychczasowego swego przodującego w życiu publicznym stanowiska.

Czemu przypisać należy to, że rola adwokatury w Polsce Odrodzonej stała się tak nikłą?

Dlaczego świecimy nieobecnością przy warsztatach pracy państwowo-twórczej i to teraz właśnie, gdy Polska, odzyskawszy niepodległość, buduje się od podstaw, głąz

* Artykuł inauguracyjny pierwszy numer „Palestry” w marcu 1924 roku. W tekście zachowano oryginalną pisownię.

wnosząc po głazie, gdy powstają nowe formy życia i tworzą się nowe instytucje państwowe, gdy dźwiga się i na długie lata utrwała nowy prawny w państwie porządek?

W tej pracy twórczej i żywym tętnem bijącej – gdzie my – gdzie prawnik i adwokat polski?

– Poszukując odpowiedzi na te niepokojące zapytania, przyznać musimy, że źródło istniejącego stanu rzeczy tkwi przede wszystkim w nas samych.

Nie ulega wątpliwości, że sfera interesów, wśród której toczy się nurt naszego życia, zacieśniła się bardzo; pochłonięci troską o byt materialny, oddaliśmy się zwykłej, szarej pracy zawodowej; zamknięci w czterech ścianach naszych kancelarii, obniżyliśmy poziom naszych aspiracji społecznych i nie wytworzyliśmy z siebie zwartego stanu, świadomego swych wpływów i znaczenia, pozostając w rozbięciu, w rozproszeniu, zatomizowani i pozbawieni poczucia łączności i solidarności korporacyjnej – słowem – nie ma nas!

A jednak... ileż to dziedzin, z natury swej, z przeznaczenia do nas należy. Musimy tylko chcieć. Musimy stać się ciałem zwartem, znającym swój ciężar gatunkowy, musimy wyjść z zacisza naszych gabinetów, by wmieszać się w zgiełk życia publicznego, musimy z rozproszenia stać się korporacją, z luźno do siebie ustosunkowanych jednostek – stanem, przepojonym samowiedzą i zmierzającym wytrwale w raz obranym kierunku.

Jedną z dróg do tego celu prowadzących jest wymiana myśli, zapładniająca inicjatywą jednostki i budząca pragnienie czynu w zbiorowości.

Przez tę wymianę myśli chcemy wypełnić nową, żywą treścią nasze dotychczasowe, jakby marazmem dotknięte, życie korporacyjne; spodziewamy się podnieść poziom wiedzy zawodowej, w której wiele luk i braków dostrzegamy, pragniemy osiągnąć możliwie najdoskonalszą harmonię pomiędzy postępowaniem, a zasadami etyki, adwokata obowiązującej, w przekonaniu, że wszystko to, razem wzięte, nada stanowi naszemu wewnętrznej spójności i przysporzy mu blasku i powagi na zewnątrz: wobec współobywateli, władz publicznych i magistratury sądowej.

Taki cel nam przyświeca i temu szczytnemu celowi pismo nasze poświęcić zamierzamy.

Przechodząc do sprecyzowania naszego programu, otwieramy łamy naszego pisma dla następujących zagadnień:

W dziedzinie organizacji dźwignięte są pierwsze za ledwie zręby ustroju adwokatury. Obecnie obowiązujący Statut Palestry, opatrzony w tytule przydomkiem „tymczasowy”, rozciąga swą moc nie na całe Państwo, lecz tylko na ziemię dawnego Królestwa Kongresowego i na Kresy Wschodnie. Pozostałe dzielnice korzystają dotychczas z odmiennych urzędzeń, pozbawionych charakteru narodowego i przypominających ciągle jeszcze obce panowanie. Ujednostajnienie ustaw organizacyjnych i stworzenie jednolitego dla całej Rzeczypospolitej Statutu Palestry – jest zagadnieniem wysoce aktualnym, pilną potrzebą stanu, bez pomyślnego rozwiązania której dalszy rozwój adwokatury musiałby ulegać zahamowaniu. Jak wiadomo, prace nad Statutem Palestry skoncentrowane są w Komisji Kodyfikacyjnej,

która przygotowała już pierworys jednostronnej ustawy, będący przedmiotem ożywionej wymiany zdań zarówno w jej własnym łonie, jak i w zrzeszeniach i instytucjach prawniczych i korporacyjno-adwokackich.

Studia porównawcze wpływają niezmiernie dodatnio na pogłębienie przedmiotu i rozszerzenie horyzontów. Dlatego też, chcąc przyczynić się do należytego spełnienia oczekujących nas zadań legislacyjnych w dziedzinie organizacji, będziemy się starali o pozyskanie dla naszego pisma prac i studjów wybitnych przedstawicieli adwokatury zachodnioeuropejskiej ze szczególnem uwzględnieniem krajów klasycznych, jak Francja i Anglia, w których stan adwokatury osiągnął znaczny stopień wyrobienia i doskonałości organizacyjnej.

Odłogiem leży dotychczas kwestja tak ważna, jak historia adwokatury w Polsce. Dzieje palestry nie doczekały się dotąd syntetycznego opracowania. A jednak instytucja obrony w Polsce posiada dawną tradycję, tradycję, która, jak wszędzie na świecie, ma swoje momenty świetlane i okresy przyćmienia. Ale i jedno i drugie są u nas tak mało znane, że opinie historyków w tej kwestji idą po liniach rozbieżnych i różnią się pomiędzy sobą nieraz bardzo znacznie. Fragmentaryczne usiłowania, jakie w tej materji czynione były dotychczas, sprawy nie wyczerpały. To też będziemy się starali, przez pomnażanie przyczynków, przygotowywać materiał dla przyszłego historyka, w przekonaniu, że znajomość dziejów własnego stanu winna się stać potrzebą kulturalną każdego członka naszej korporacji.

W szczególności w *alka o autonomję*, o pozyskanie instytucji reprezentacyjnych, rozpoczęta jeszcze za dawnej Rzeczypospolitej (*collegia advocatorum*) kontynuowana następnie za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, z uporem acz bezskutecznie ponawiana wielokrotnie po wprowadzeniu rosyjskiej reformy sądowej z 1876 r. i uwieńczona powodzeniem dopiero w Polsce Odrodzonej – jakaż to ciekawa i krzepiąca, choć tak mało znana karta z dziejów naszego stanu.

Przechodząc z kolei do zagadnień bieżących, czyż mamy wyliczać te wszystkie kwestje, które fala życia codziennego wyrzuca na swą powierzchnię? Zmienione warunki polityczne, gospodarcze i społeczne z konieczności wywołać musiały głębokie zmiany w ustawodawstwie, które ze względu na gorączkowy, powierzchowny nieraz tryb traktowania grzeszy zawilością. My, adwokaci polscy, ustawy te stosować musimy w życiu praktycznym; nikt bardziej od nas nie jest powołany do tego, aby stwierdzić, czy ta lub inna ustawa, twór pracy gabinetowej, wytrzymuje próbę życia, czy jest ona wykonalną i czy, zamiast przyczyniać się do uporządkowania zjawisk życia państwowego, nie jest ona źródłem zamętu w pojęciach i przyczyną nieporozumień, podkopujących poczucie praworządności w szerokich kołach obywateli. Rzeczowa i oparta na doświadczeniu życia codziennego krytyka ustawodawstwa obowiązującego z jednej – a zamierzonych projektów ustawodawczych, z drugiej strony – o ile ustawy te i projekty dotyczą tych dziedzin życia, z którymi codziennie styka się w swej praktyce adwokat – oddać może rzetelną przysługę państwu, które długo jeszcze pozostawać będzie w fazie swej wewnętrznej, na prawie oprzeć się mającej organizacji.

Praktyka naszych władz i urzędów administracyjnych, z którymi adwokat co raz częściej spotykać się musi, również nastrocza wiele uwag, zasługujących na publiczne omówienie. Otwierając łamy pisma dla tego rodzaju krytyki – redakcja wymagać będzie obiektywnego i rzeczowego traktowania poruszanej sprawy.

Przechodząc do wymiaru sprawiedliwości, pismo nasze będzie zmierzać do wytworzenia harmonijnych warunków współpracy pomiędzy adwokaturą i magistraturą sądową, bo wszak obie te korporacje: sędziowska i obrończa, są powiązane siostrzanymi sploty i stanowią rozgałęzienia, wychodzące z tego samego pnia macierzystego.

Obszerna kronika, zarówno kratkowa, jak i odnosząca się do innych dziedzin życia prawniczego wogóle, a zawodowego życia adwokatury – w szczególności, kronika, która byłaby żywym odbiciem całokształtu spraw, mogących interesować adwokata, a więc oświetlająca kwestje prawne, zagadnienia praktyczne, postulaty pod adresem władz i urzędów, zarządzenia organów reprezentacyjnych adwokatury (rad adwokackich), tezy z orzecznictwa dyscyplinarnego, kwestje etyczne i t. d. – zamykałaby ramy naszego pisma.

Wreszcie zaznaczyć musimy, że pismu naszemu udzielać będzie moralnego poparcia Stołeczna Rada Adwokacka i z tego tytułu, w części urzędowej, pomieszczane będą komunikaty o charakterze urzędowym, pochodzące od Rady, które z natury rzeczy, muszą cały ogół adwokatury interesować.

Zakreślając sobie taką, jak wyżej wyszczególniliśmy, sferę dla naszego wydawnictwa, unikaliliśmy świadomie wprowadzenia do naszego programu punktów, które mogłyby w czemkolwiek kolidować z programem innych już istniejących, zasłużonych wydawnictw prawniczych. W naszym piśmie chcemy rozwinąć te tylko dziedziny, które bądź wcale, bądź w niedostatecznej mierze są uwzględniane w czasopismach o charakterze szerszym i ogólniejszym. Sądzimy przeto, że ze strony tych pism, wspartych o tradycję długotrwałej, chlubnej i owocnej działalności – możemy liczyć na przychylność i życzliwe współdziałanie. Jeśli będziemy czasem wybiegali poza ramy ściśle określonego programu – to wyjątek ten czynić będziemy jedynie dla tych zagadnień, które z życiem adwokata w szczególnie ścisłym pozostają związku, to jest dla zagadnień tak zwanego prawa sądowego, czyli materialnego i procesowego prawa cywilnego i karnego. Zresztą, chcąc w żywym podążać tempie za wymaganiami życia, gotowi będziemy zawsze program nasz przystosowywać do wynurzających się potrzeb stanu obrończego.

Oto w konkretnym ujęciu główne wytyczne tego programu, o który wspierać się będzie nasze wydawnictwo.

Przystępując do pracy w trudnych warunkach wydawniczych, w okresie przełomu gospodarczego, wierzymy, że podejmujemy rzecz potrzebną i pożyteczną.

Chcemy lemieśz worać w ziemię, leżącą odłogiem; chcemy, by w uznojoną bródzde padło ziarno; chcemy, by siew, który rozpocząć zamierzamy, przyniósł plon; chcemy, by stan, do którego należymy, wzniósł się do najwyższego punktu osiągalnej w życiu realnym doskonałości.